



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# CZĘSTOCHOWSKI LA DĄBROWSKIEGO.

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Administracja: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.  
Cena ogłoszenia: Za jeden wiersz lub jego miejsce na 1-szej stronie 30 k., na IV-ty 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kop. Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wiersz

Administracja w dni powszednie od godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.  
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

SWI  
m  
CEJ  
niej  
R  
Półrocznie 3.—  
Kwartalnie 1.50  
Miesięcznie 50

## zeska Damska Kapela „Bohemia”

dyr. J. Cibulka,  
GRYWA 6GDZIENNIE od 12 — 3 w południe i wieczorem od 7 — 1 w nocy.  
**Józef SZYMAŃSKI,**  
Restauracja — Hotel Warszawski — Sosnowiec.

ysta **E. F. TAUBNER**  
larz  
przyjechał z m. Łodzi  
przedaje różne olejne obrazy  
po niskich cenach,  
Hotel „Victoria” № 12. — 2-1

Lekarz-Dentysta **M. Grejniec**  
zębne, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bóla. Zęby sztuczne bez podniebienia.  
Aleja № 8, dom p. Rygockiej.

Dentysta  
**Marjan PUCHALSKI**  
Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr. Wasserthala (nad Apteką W-go Długosza).

### lowość!

Niema zimnych i wilgotnych mieszkani, jeśli obsadzić piecu **MULTYPLIKATOR OGRZEWANIA**. 3 medale złote. Patent Gasselseder i Niemceczek.  
Ogrzewa pokój w 30 m. do samej podłogi, zużycia do 5 g opatu. Piecu żelazne multiplikatorowe nie wydzielały sąwudu, utrzymują ciepło 8 godzin po napaleniu.  
Ciekają i posiadają stale na składzie  
**Rydzewski i S-ka**  
Biuro techniczne Komisowo-Ajenturowo  
Częstochowie, ul. Teatralna 13. Telefon № 1.

ystytut Gimnastyczno-leczniczy.  
**Massażu i szkoła fechtunku**  
St. KIFFERA, II-ga Aleja 30  
Gimnazjum Polskiego gimnazjum po znizonej opłacie. Lekcje dla młodzieży rzemieślniczej w każdą niedzielę i święta od godz. 2-jej popoł.  
WEJŚCIE 20 KOP.

Kalendarzyk.  
D. 1 Grudnia,  
Imiona chrześcijańskie: dziś Eligiusza, jutro Biobbiana P. M.  
Imiona słowiańskie: dziś Samostawa, jutro Szulislawa.  
Wschód słońca g. 7 m. 49, zachód g. 3 m. 48.  
Czasy historyczne: 1901. Otwarcie stacji rautunkowej w Łodzi.

## Po zgonie.

Wiadomość o nagłym zgonie ś. p. arcybiskupa Stablewskiego wywołała głośnie a bolesne echo w całej Polsce. Nawet w kołach, które najmniej były zadowolone z jego biskupiej i politycznej działalności, zgon jego uważany jest ze względu na obecną sytuację w zaborze pruskim, za dotkliwą stratę dla sprawy polskiej. Zdanie to najzupełniej słuszne. Wielką natomiast przesadą grzeszą ci, którzy w

śmierci ks. Stablewskiego dopatrują się niemal już katastrofy narodowej, i gorsze z tego powodu stawiają horoskopy co do losów ludności polskiej zaboru pruskiego.

Katastrofa taką fakt ten nie jest. Żeby to świadczyło o tamtejszym społeczeństwie polskim, gdyby użytek jednej osobistości, chociaż tak wybitnej zajmującej stanowisko, zachwiał miał jego bytem lub pozbawił je równowagi. Społeczeństwo to tyle w ostatnich czasach doznało ciosów, tyle przeżyło doświadczeń i przejść niebezpiecznych, a przeżyło je szczęśliwie i zwycięsko, że i to nowe znieślenie dla większego wstrząśnienia, bez znacniejszej dla siebie szkody. Strata, jaką poniosło obecnie, jest dotkliwa, lecz bynajmniej nie zbyt groźna.

Aby ją ocenić należycie, trzeba sobie uprzytomnić, jaki był stosunek zmarłego arcybiskupa do polskiego społeczeństwa tamtejszego i w jakiej mierze wpłynął on na jego losy?

O ów myślnem jest mniemanie, rozpowszechnione nie tylko w pewnych kołach polskich, lecz także, i to w większej nawet mierze, w pewnych kołach niemieckich, jakoby ks. Stablewski był duchowym kierownikiem wszelkich spraw ludności polskiej w zaborze pruskim. Takiego stanowiska kierującego bynajmniej on nie zajmował. Już w chwili, gdy powołany został na stolicę biskupią ś. w. Wojciecha, między nim a znaczną częścią społeczeństwa silny panował rozdziew. On reprezentował wówczas kierunek urzędowy w polityce polskiej względem Prus, a na ten kierunek nie godziły się szerokie koła ludności. Przez następne lata rozdziew ten nawet się wzmagal, aż wreszcie zakończył się zupełnem zwycięstwem antygodowej polityki ludowej, a zupełną kapitulacją stronnicwa arcybiskupiego.

I ten fakt atoli nie wytworzył jeszcze w polityce ściślejszej harmonii między całym społeczeństwem a zwierchnikiem archidiecezji gnieźnieńskiej. Przeszkadzała temu już ta okoliczność, że społeczeństwo wobec wzmagającego się naporu niemieczyny zmuszone było chwycić się coraz energiczniejszych i radykalniejszych środków odpornych, arcybiskup zaś był krepowany nie tylko nakładaniem na niego pętami rządowymi, lecz także, względami na Rzym, który pragnął i pragnie dziś jeszcze utrzymać z cesarstwem niemieckim jak najlepsze stosunki. Przez lata, całe społeczeństwo kroczyło też własną drogą, kierując się jedynie wypróbowanym w walce systemem odpornym i zdrowym zmysłem zachowawczym, a nie oglądając się bynajmniej na swego zwierzchnika kościelnego. Niekiedy zaś nawet — jak w niedawnej sprawie „Straż” — między niem a władzą duchową w Poznaniu dość ostre powstawały zatargi.

Mimo to, zaprzeczyc się nie da, że społeczeństwo to łączyła ze zmarłym arcybiskupem serdeczna nie sympatja. Powstała ona już w czasach, gdy ks. Stablewski na arenie parlamentarnej bronił energicznie praw swoich ziemaków, a podtrzymało ją dalej zadowolenie, że na krześle prymasowskim polski znowż zasiadł.

Polak, Polak duchem i ciałem. Trzecim wreszcie czynikiem, utrzymującym tę sympatja, była okoliczność, że w kwestjach nie politycznych działań on ręką w rękę ze swoim społeczeństwem. Mimo przeciwnego nacisku rządu, ks. Stablewski czuwał baczenie nad tem, aby duchowieństwo jego diecezji naprawdę było i pozostało polskiem.

Znacniejsze zbliżenie obu stron wytworzył dopiero strajk szkolny, w którym arcybiskup i cała ludność polska pod jednym sztandarem. W tej walce pomoc duchownej bardzo była potrzebna społeczeństwu, a gdy pomoc tę uzyskano — zapomniało ono o dawnych nieporozumieniach i zwartem kołem otoczyło duchownego swego pastera. I tem się tłumaczy fakt, że nagły zgon jego obecnie tak szczery, a ogólny tam żal wywołał.

I dla tej walki o polską naukę religij i śmierć ks. Stablewskiego oznacza znaczną stratę. Jest ona nawet tak wielka, iż może pod niejednym względem wpłynąć ujemnie na dalszy przebieg walki. Drugą ważną stratą jest zaś to, że polskie duchowieństwo tamtej-że straciło obecnie silny punkt oparcia i że oddał więcej, niż kiedykolwiek, będzie narażone na prześladowania ze strony rządu.

I ze względu na to wielkiej wagi jest kwestja, kto będzie następcą ks. Stablewskiego. Ze rząd pruski poruszy wszelkie sprężyny i wyśleży wszelkie siły, aby skłonił Rzym do zamianowania na stolicę ś. Wojciecha Niemca i to Niemca po myśli hakaty, żadnej nie ulega wątpliwości. Kapitułom poznańskiej i gnieźnieńskiej przysługuje wprowadzić nominalne prawo wyboru arcybiskupa, lecz wiadoma rzecz, jak się rząd pruski z prawem tem obchodzi. — Korzystną dla rządu a nie korzystną dla społeczeństwa polskiego jest przytem ta okoliczność, że w obu kapitułach kanonicy niemieccy z nominacji rządu stanowią już niemal większość, mimo że ludność archidiecezji jest w 2/3 polską. To może stać się w ręku rządu atutem wobec Rzymu. — Koniecznym więc jest, ażeby w tej sprawie zabrał głos cały ogół polski, aby wszyscy biskupi polscy zwrócili się do Rzymu z przedstawieniem, że naród polski uważałby za ciężką obrazę swoich uczuć, gdyby Rzym raz jeszcze, jak to było przed 20 laty, uległ rządowi pruskiemu i stolicę prymasowską polskich powierzył Niemcowi.

Wśród polskiego duchowieństwa w Poznaniu niema dziś kapłana, do któregoby rząd pruski mógł mieć bezwzględne zaufanie, bo nawet najumiarkowani — uchodzą dziś w oczach władz praskich za zbyt niebezpiecznych.

Powołanie Niemca na tę stolicę biskupią nie byłoby również katastrofą, jak nie byłoby nią rząd ks. Dindera, lecz w każdym razie walkę odporną żywiołu polskiego znacznieby utrudniło. Związczą zaś w strajku szkolnym, gdyby nowy arcybiskup inne, niż ś. p. ks. Stablewski, zajął miał stanowisko, nowe a ciężkie powstacby mogły komplikacje. I już ze względu na to ci, którzy mają wpływy w Rzymie, dziś rznieć je powinni na szale.

Według przepisów prawnych obie kapituły gnieźnieńska i poznańska wybrać teraz muszą wikariuszów kapitulnych, którzy rządzić będą diecezjami, aż do wyboru nowego arcybiskupa. Rząd ma prawo zatwierdzenia lub odrzucenia wybranych.

Prasa hakatyczna triumfuje dziś na całej linii. Ludzi się ona nadzieja, że teraz „Gopór ludności polskiej, zwiastczą w dziedzinie nieszukalnej — znaczenie osłabnie. Złudzenie to rychło się rozwieje.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zkruszeństwie roboty. Od najwyszarych do najwyszarych kamienia i drzewa. Dokoraje domów od reki modelowane i wszelkie roboty szkatułarskie. Zakład podjeżdżający do wykonania wszelkich roboty w zkruszeństwie. Wykonuje: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zkruszeństwie. Wykonuje: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zkruszeństwie. Wykonuje: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zkruszeństwie.

Zdzisław Zdanowicz POLSKA: słynne obuwie amerykańskie FABRYKI Florsheim & Company w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3/i. w Chicago.

## Zjazd ziemian w Warszawie.

Onegdaj zakonczono obrady właścicieli ziemskich większej własności.

Przyjęto następujące wnioski:  
Rozwazywszy sprawę agrarną w Królestwie Polskim i mając na widoku rozszerzenie własności mniejszej, zarówno w interesie ludu rolnego, jak i ogólnego dobra kraju, członkowie zjazdu przyszli do wniosków, że: 1) Uznając prawo własności za nienaruszalne tak ze względów prawnych, jak ekonomicznych, etycznych i kulturalnych, zebrane uważa, że wyłączenie nieprzymusowe własności ziemskiej w celu rozszerzenia przestrzeni własności mniejszej nie może mieć miejsca. 2) Istotny potrzebie powiększenia przestrzeni własności ziemskiej może uczynić zadacie parcelacja prawidłowa, która tworzy nie tylko nowe jednostki gospodarcze, lecz nadto ma na widoku zapewnienie im warunków samostanowienia ustroju gospodarczego i kulturalnego rozwoju.

## Pogrzeb Arcybiskupa.

Poznań, 29 listopada.

Wśród tysięcznych zastępów odbył się dziś pogrzeb s. p. arcybiskupa Stablewskiego. Ruch wszelki ustal. Sklepy pozamykano na znak żałoby.

Deszcz.  
Ceremonie pogrzebową rozpoczęło dachowiaństwo o godz. 10 rano. Przed g. 11 rano zaczęły napływać zastępy pobożnych, przedstawicieli władz i obywateli.

Wśród duchowieństwa widzieliśmy biskupów Teodorowicza, Nowaka, Rosentretera, Andrzejewicza i Linkowskiego.

Msza uroczysta rozpoczęła się o g. 11. po której ks. kanonik Dalber w podniosłych słowach zognął z ambony zwłoki arcybiskupa.

W kościele syczałoby było płacz.  
Nastąpiło uroczyste „Castrum Doloris“ według rytuału biskupiego.

Cechy i bractwa ze światłem tworzyły wspaniały szpaler od głównej nawy katedry do Kaplicy Najsw. Serca Pana Jezusa.

Kendukt pogrzebowy poprowadził arcybiskup lwowski obrz. ormiańskiego ks. Teodorowicz, celebrował biskup chełmiński ksiądz Rosentreter.

Podczas opuszczenia zwłok odezwały się dzwony kościoła metropolitalnego, a za nimi dzwony wszystkich kościołów w Poznaniu.

Wstrząsająca to była chwila.  
Wielkie wrażenie sprawiała „cierniowa korona“ złożona przez dzieci na trumnie orędownika ich i bojownika.

Ostatni list s. p. arcybiskupa Stablewskiego, wystosowany do episkopatu galicyjskiego, brzmi, jak następuje:

Poznań, 24 listopada 1906 r.

Wasza Arcypasterska Miłosci! Wzruszony do głębi tak gorącym współdziałaniem w troskach moich o religijne wychowanie młodzieży wedle zasady, którą Kościół nasz S-ty zawsze zachowywał i bronił, z wdzięcznością dziękuję Waszej Biskupiej Miłosci — za wyraz uznania spełnienia mojego obowiązku. Potęga miłosci i modlitwy wspólnej uwydatniała się zawsze w chwilach ciężkich Kościoła S-go i była siłą jego i pociechą. Bogu pokornym sercem dziękuję. Z głęboką czcią i braterskim pozdrowieniem Waszej Arcypasterskiej Miłosci oddaję służbę  
✠ Florjan.

## Walka o stolicę św. Wojciecha.

Poznań, 29 listopada.

Z natury rzeczy administrowanie archidiecezją przypisać powinno biskupowi poznańskiemu J. E. ks. dr. Edwardowi Likowskiemu. Czy jednak na pół zniemczona kapitały powierza rządzą tymczasowo temu znakomitemu mężowi, a jeżeli nawet powierzą, to czy pan Waldow w ciągu 10 dni nie założy protestu, do którego ma prawo? — to znów wielkie pytanie.

Niemcy obawiają się energicznego, nieugiętego biskupa poznańskiego i w przewidywanym objęcia przez niego rządów rozpoczęła już ce orgy prasa niemiecka przeciw J. E. ks. dr. Likowskiemu złożyła kampanię.

Na czele tych wróg biskupowi pism stanęła wiedeńska „N. fr. Presse“ a wtórną jej inne, tego rodzaju, organy.

„Stan zdrowia arcybiskupa Stablewskiego

— pisze — był przyczyną, że duszą w archidiecezji stał się biskup dr. Likowski, którego papież wyniósł do godności hrabiowskiej. Więcej, niż 600 kościołów słuchało jego wskazówek, a drukarnia S-go Wojciecha była warsztatem dla narodowo-polskich dążeń Likowskiego, który nawet świec wosywością nie pozwalał palić przy ołtarzach, gdy te świece pochodziły z rąk niemieckiej fabrykanta. W Watykanie znaczny on więcej, niż „letni“ Stablewski. On był panem właściwym archidiecezji. Ten wysoco uczony fanatyk polski jest też pisarzem historycznym, autorem dzieła o zjednoczeniu Kościoła rusińsko-rzymskiego. Dąs na niego też, wobec trumny ks. Stablewskiego zwracają się oczy wszystkich, bo on jest duszą walki“.

Prasa niemiecka wymienia sympatycznych jej kandydatów na następcę ks. Stablewskiego, między innymi kanoników niemieców Klopscha i Jedzinka (rektora seminarjum duchownego w Poznaniu, dalej prof. teologii przy uniwersytecie wrocławskim ks. Zdralka.

Mówią także o kandydaturze biskupa chełmińskiego ks. Rosentretera.

Rząd dotychczas żadnej jeszcze w tej sprawie nie powziął decyzji. Zwróciło uwagę, że minister oświaty Studt w depeszy kondolenacyjnej nazwał śmierć ks. Stablewskiego „błęsną stratą“ dla kapitału diecezjalnych.

## NOWINY.

### Częstochowa.

**Koncert „Lutnia“:** W niedzielę o g. 5 i pół wieczorem odbędzie się w naszym mieście koncert „Lutnia“ ze współdziałaniem znanego kwartetu mandolinistów z Krakowa i śpiewaka-barytona p. Stypkowskiego ze Lwowa, oraz m. n. m. p. Tokarskiego. Program jest bardzo urozmaicony, będą bowiem i śpiewy chóralne, bierze też udział orkiestra. Niewątpliwie koncert zgromadzi bardzo liczny publiczność. Koncert odbędzie się w lokalu „Lutnia“ (Skolna, 10).

**Biuro budowy kolei Częstochowa—Sieradz** przenoszone zostaje do Warszawy, wobec czego p. Bronisław Szabowski, b. naczelnik kontroli na drodze herbstej, a obecnie zarządzający sprawami projektowanej kolei przeprowadza się do Warszawy.

**Przeniesienie stacji telefonicznej.** W tych dniach ukończone zostały roboty około przeniesienia stacji telefonicznej. Mieści się ona teraz we własnym domu właściciela przedsiębiorstwa telefonów, p. Jana Beldowskiego przy ul. Teatrualnej.

**Ze szkół.** Od nowego roku w szkole p. Józefa Pomianowskiego otwarta będzie klasa trzecia.

**Uwolnienie.** Wczoraj pisaliśmy, że Antoni (nie Adam) Pitula, zwany Oberkiem, został aresztowany pod zarzutem bandytyzmu. Jak się okazało, podejrzenie, rzucane na p. P., było mylne, gdyż jestto człowiek znany z uczciwości.

**Łobuzeria.** Wczoraj, kilku chłopców, którzy zajmują się sprzedażą gazet, dopuścili się już nie poraz pierwszy kradzieży pism w księgarni p. Lipskiej, a w dodatku potłukli okna. Sprawców policja aresztowała, a jednocześnie zarządziła, że sprzedają gazet mogą zajmować się tylko chłopcy, zapotrzebowani w świadectwa.

**Z obawy.** Od kilku dni jacyś ludzie o podejrzany wyglądzie kręcą się pod ul. Spadek, co wśród mieszkańców paru odosobnionych tam domów obudziło takie obawy, że co tylko niemi kosztowniejszego powyniosili z domów i pomieszczeń u zrajomych w śródmieściu.

**Teatr w Myszakowie.** W niedzielę, d. 2 grudnia o godz. 5 po poł. w sali p. Schmetzera grono amatorów odegra trzy jednoaktówki: „Fotografia Jedrusia“, „Bilecik miłosny“ i „Poznańska jedynaczka“. Przedstawienie urozmaicone będzie grą na skrzypcach.

### Zawiercie.

**Pogłoska.** Rozeszła się tu pogłoska, że dyrektor administracyjny Tow. akc. „Zawiercie“, inż. Piotr Straszewski ustępuje z dotychczasowego stanowiska. Pogłosce tej przeczyć nie dajemy tu wiary.

### Dąbrowa.

**Na wpisy.** Jutro w sali klubu miejscowego odbędzie się bardzo urozmaicony koncert, z którego dochód wpłynie na opłatę wpisów za niezamożnych uczniów bełzińskiej szkoły handlowej. Program zapowiada śpiewy, grę i jednoaktówkę p. t. „Chrapanie z rozkazu“.

### Sosnowiec.

**Odczyt.** Jutro w sali klubu Sosnowieckiego odbędzie się dwa odczyty; po południu

„Doraj ludowe i ich znaczenie“, wieczorem „Życie społeczne i jego oddziaływanie“.

**W sprawie oświetlenia.** Dnia 28 o godz. 5-ej w miejscowym magistracie, przewodniczącym p. prezydenta miasta, odbył się posiedzenie obywateli w sprawie oświetlenia przedmieść m. Sosnowca—Pogoni, Wądzowa i Sielec.

Ponieważ obywatele pomienionych miejscowości placą podatek latarniowy, a oświetlenia ulic nie korzystają, przeto postanowiono oświetlenie pomienione miejscowości 30 latami zarowu-naftowymi tymczasowo, t. j. do rozstrzygnięcia przez ministerjum spraw oświetlenia miasta elektrycznością lub gazem.

Do konkurencji stanęły dwie firmy „Washington“ i „Lux“.

Przedstawiciel firmy „Washington“ inż. Korycki, zaofiarował lampy o 750 każda wraz ze słupem drewnianym po 750, zaznaczając, że godatna oświetlenia pomienionej lampy kosztuje 2 i pół kop., prócz tego projekt na przyjęcie oświetlenia tenże lampami miasta wraz z obsługą i konserwacją po 6 kop. za godz. palenia lampy.

Przedstawiciel firmy „Lux“ zaofiarował swe lampy po 220 rub. na słupie żelaznym 160 rub. na słupie drewnianym, podając koszt oświetlenia na godzinę 2.69 kop. na obsługę i konserwację lamp nie zgodził się.

Ponieważ zebrani nie znali dokładnie systemu projektowanych lamp, przeto wybrano komisję, w skład której weszli pp. Mrokowski, Pomianowski, Ciesielski, Kaz. Malinowski, Łakowski, Kalusinski, Langer i Cieplak, i postanowiono, aby komisja ta zajęła się dokładnym rozpatrzeniem systemów proponowanych lamp wypróbowała takowe, a następnie rezultat swych badań zakomunikowała zebranym nowemu posiedzeniu w magistracie w tarotach 8-o dniowym.

Koszt zainstalowania i kupna lamp pomienionej ma kasę miejską.

**Teatr.** Dziś towarzystwo p. Majdrowskiego odegra poraz pierwszy głośną sztukę p. t. „Dzi“ Czirikowa.

Jutro dwa przedstawienia: po polsku „Garbusek z Podwala“, wieczorem poraz pierwszy „Mieszkanie“ Gorkija.

We wtorek na życzenie wielu osób „Wesoła“ Wypiańskiego po raz 4-ty.

**Aresztowanie.** Wczoraj o godz. 6 i pół po przybyciu pociągu z Kutowic, zatrzymano w komorze pewnego urzędnika kolejowego, przy którym znaleziono dwa brązniaki.

**Z browaru „Sielec“** widocznie nie ma gdzie usuwać śmieci i nieczystości, kiedy zmuszeni byli urządzić śmietnik po piotem, ogradzającym posesję, nad samą rzeką Przemszą.

Po co wywozić śmieci i nieczystości, kiedy woda sama je zmyje? Dobry pomysł! Jak gdzież jest komisja sanitarna, czy nie jest jej moce, aby zmusić Zarząd browaru „Sielec“ do wywożenia śmieci i nieczystości, aby nie zatrutowano niemi i tak już zepsutej wody?

**Fałszywa pogłoska.** Wczoraj po Sosnowcu krążyła z ust do ust pogłoska, jakoby Dąbrowie zabity został jeden z inżynierów. Nie mogliśmy się przekonać, to pogłoskę rozsielaw jakiś prowokator. Żadnego zaborstwa na szczęście w Dąbrowie nie było.

**Wyjaśnienie.** Wobec innego komentarza nia notatki naszej, zamieszczonej w numerze onegdajszym naszego pisma, o nietakownym postępku dra P., wezwanego do chorej L. na dmienniamy, że notatka nie dotyczy dra Paterniana, który cieszy się powszechnym poważaniem w Sosnowcu.

### Piotrków.

**Oświetlenie dworca.** Panujące ciemności egipskie na tutejszym dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej, podczas przyjazdu pociągów wieczorowych, na które oczekują zwykle setki pasażerów, są doprawdy istną plagą Piotrkowa. Dziwna rzecz, żeby kolej warszawsko-wiedeńska nie mogła się zdobyć na oświetlenie stacji gazem, a oświetlała ją lampkami naftowymi, które dają tyle światła, co świeczka lojowa. Jest to tem dziwniejsze, że rury gazowe przechodzą tuż obok stacji i zaprowadzenie oświetlenia gazowego nie pociągnęłoby za sobą zbyt dużego nakładu.

### Z różnych stron.

— Wyjazd. Wyjechał do Petersburga generał-gubernator warszawski i dowódca wojska okręgu wojskowego warszawskiego, generał-adjudant Skalon. Towarzyszy mu w tej podróży dyrektor kancelarii general-gubernatora, kamierjunker M. E. Jaczewski. General-guberna-

**Bazar Krajowy w Krakowie,**  
Polecia na sezon jesienny i zimowy:

po cenach fabrycznych stałych; (wyroby galicyjskie). Wyroby koszykarskie, oraz wszelką galanterję jako to rzeźby zakopiańskie, paski damskie, fartuszki, zabawki jaworowskie, majoliki, szczotki i wiele innych przedmiotów odpowiednich na podarki piękne a niedrogie.